



Pielgrzymi
T.V. 665

Rzeczpospolita

WARSZAWA

DZ. Nr

268

16-11-2001

tele 6

16 – 22 listopada 2001

o nich SIĘ MÓWI

PODRÓŻ W GŁĄB SIEBIE

— To bardzo zabawna sztuka — choć często mówi o sprawach nader poważnych. Ujęło mnie, że jest znacznie bliższa „Rejsowi” Piwowskiego, niż „Hamletowi” Szekspira — mówi Maciej Dejczer, reżyser „Pielgrzymów”.

155958

Bohaterami sztuki Marka Pruchniewskiego są pielgrzymi udający się we wspólną daleką podróż po Europie. W ich wędrówce wzniosłe przeżycia duchowe mieszają się z przyziemnymi potrzebami ciała. Reżyser dostrzega w sztuce dwa zasadnicze walory — współczesność i komiczność.

— Pruchniewski trochę jest dydaktykiem, a trochę przesmiewcą — mówi reżyser. — Opowiada o dwudziestoosobowej grupie ludzi, którzy są w drodze — nie tylko fizycznie, ale i duchowo. Przedstawia różnorodne typy i typki. A poza tym mówi o naszych tęsknotach, skłonnościach i marzeniach. To bardzo dużo jak na jeden spektakl.

Reżyser uważa, że bohaterowie są reprezentatywni dla polskiego społeczeństwa. Autor zaznaczył jednak we wstępie, że „wszystkie osoby i fakty przedstawione w utworze są fikcyjne, ich podobieństwo do osób i faktów rzeczywistych jest przypadkowe”.

— Są z prowincji. W pewien sposób są tym naznaczeni — wyjaśnia Maciej Dejczer. — Ale przecież wszyscy jesteśmy z jakiejś prowincji — mamy rozmaite kompleksy, uprzedzenia wynikające z pochodzenia, wykształcenia, pozycji społecznej. Nikt nie jest od nich wolny, a u pielgrzymów widać je ze szczególną jaskrawością, bo są ze sobą bez przerwy, poznają się nie tylko od tych lepszych, ale i gorszych stron. Włoką za sobą bagaż przeszłości i doświadczeń. Tacy właśnie są pielgrzymi.

Szczególnym wyzwaniem dla realizatorów okazały się zdjęcia w europejskich plenerach.

— Gdybyśmy chcieli wiernie podążać z bohaterami drogą wyznaczoną im przez autora, musielibyśmy kręcić zdjęcia w Czechach, Austrii, Francji, we Włoszech. I to w wielu obiektach. Wsiadliśmy do autokaru i pojechaliśmy — co prawda nie do Portugalii, Hiszpanii i Włoch, ale



dzięki operatorowi, Arkadiuszowi Tomiakowi, wszystkie te bajeczne zakątki udało się znaleźć w okolicach Wilanowa i Powsina.

Wśród licznych odtwórców ról są m.in. Halina Wyrodek, Edyta Jungowska, Kinga Preis, Cezary Kosiński i Witold Dębicki.

— Kierowcę i zarazem kierownika wycieczki zagrał Grzegorz Halama, który rozpoczął życie artystyczne od kabaretu w Zielonej Górze. Świetnie sprawdził się jako aktor. Dążyłem do tego, byśmy w postaciach zobaczyli żywych ludzi, podobnych do nas, a nie wielkie kreacje dramatyczne.

Maciej Dejczer uważa, że spektakl przemówi do każdego widza.

— Takie chwile uniesienia, ale i codzienności, tragiczne, zabawne, przeżywa każdy z nas. Grupa ludzi wierzących wyjeżdża w świat, by pogłębić swoją wiarę, a tymczasem zaczyna wytykać sobie najdrobniejsze przywary, grzechy i grzeszki. Biblijna miłość bliźniego pozostaje w sferze abstrakcji, bo życie toczy się swoim torem. W końcu ojciec Jacek, duchowy przywódca piel-

Marek Pruchniewski (ur. 1962) jest z zawodu ekonomistą. Pracuje w bibliotece we wsi Krasinko. Dotychczas napisał kilka sztuk: „Armie” (wystawiona została przez Teatr Dramatyczny w Legnicy), „Kilka chwil”, „Historię noża”. Premiera „Pielgrzymów” odbyła się w marcu 2000 roku w Teatrze im. Modrzejewskiej w Legnicy, w reżyserii Pawła Kamzy.

grzymów, zadaje sobie pytanie — jak wcielamy w życie dziesięć przykazań, jaka jest naprawdę wyznawana przez nas hierarchia wartości, co ustawiamy na jej szczycie. Nic dziwnego, że padają tak fundamentalne pytania, skoro większość uczestników wyprawy — duchowej w końcu — uważa za jeden z najważniejszych problemów chrześcijaństwa nieszczęśliwość pani Zosi. Pojawia się problem, czym jest wiara, jak łatwo ją wypaczyć. Chciałbym, żeby widz, który obejrzy „Pielgrzymów”, zadał sobie chociaż jedno pytanie dotyczące samego siebie.

MAŁGORZATA PIWOWAR